Dziesięcioro przykazań

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Gdy nadszedł czas, gdy ptaki z gniazd
W błękitność przez nieznane
To ojciec grosz wysupłał w dłoń
A matka łez litanię
A razem jeszcze dali ci
Na dalszą drogę życia
Dziesięć przykazań, po to byś
W potrzebie ich się trzymał

Dziesięcioro przykazań
Tyle co palców u rąk
One ci drogę wskażą
Przez życia obcy ląd

I nowy świat, paletą barw
Od razu zaczął mamić
Mamony bóg, gdyś przeszedł próg
Na drodze się pojawił
Sypnął ci kurzu w oczy garść
Gdyś szukał drogowskazów
Stałeś niepewny gdzie masz pójść
Bez mapy i kompasu

Wszak bóg ci dał rozumu kęs
Byś życie za twarz trzymał
To z butów pył strząsnąłeś precz
Pieniądz cię nie zatrzymał
Bogu co boskie dałeś wnet
I odpocząłeś w święto
Nazajutrz bilet miałeś już
W dal stopą twą nietkniętą

Twój statek gnał, przez życia szkwał
Poprzez meandry zdarzeń
Spokojny dom, matczyną dłoń
Wspomniałeś łzą na twarzy
Lecz wnet cię los garbaty twój
Fałszywą powiódł ścieżką
Kapral karabin w rękę dał

Kaina wieczne piętno

Modliłeś się, wysłuchaj mnie
Ty wszakże kule nosisz
Od złego strzeż i ocal mnie
I bądź mi ku pomocy
Choć szatan wabi, łatwy grosz
W zamęcie nikt nie widzi
Gdy gwałcisz, kradniesz wdowi grosz
Pamiętaj, On to widzi

To był zły czas, zapomnieć masz
Odstawić do lamusa
Lecz pamięć bat na kłamstwa ślad
Niech chłoszcze jak szpicruta
Choć dla kariery podły mąż
Żonę , banknoty wtyka
Ty nie pożądaj, prawdę mów
Kto złodziej, kto bandyta

Gdy życia kres, dokona się
I staniesz u stóp Pana
Twój każdy grzech, to będzie gdzieś
Na Jego ciele rana
Ojciec i matka dali ci
Dziesięcioro przykazań
Więc nie umywaj brudnych rąk
Nie czyń gestu Piłata